



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przeznacza numerów codziennie i wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON”

W. Krzemlińskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od środy 9 do piątku 11 Listopada [włącznie]

Nowy artystyczny program:

Mały skrzypek (dramat.) Świtanie wolności Walka za niepodległości Kuby (dramat na tle walk Kubańczyków z Hiszpanami.) Malownicza Mejora (wrażenia z podróży do wysp Balearskich.) Trio Ohami (zdjęcia z natury) Stróż Esteta (komedje) Grota Lazurowa (piękne widoki z natury.) Skandalini zakochany w kucharce (komedja)

Na scenie odegrana będzie „Lorenzo i Jessyka” komedja w 1 akcie. Reż. W. Rislewski.

Program w każdą sobotę.

W każdą

nowa seria widowisk z podróży.

Ceny miejsc zwykłe.

Szczególne w sztukach i programach.



RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO

Telefon № 132.

zawiadamia Szanowna Publiczność, iż z dniem 1 Października
codziennie koncert kapeli

International pod dyktando
Johana MALECZKA
z szacunkiem W. Świdorski.

PIWA bawarskie, pilzeńskie i kulmbachskie z browaru Franc. BRAULIŃSKIEGO w Piotrkowie,

peleca skład piwa J. PŁOMIŃSKIEGO

w Częstochowie, Teatralna B. Telef. Nr. 33. Sprzedaż wszędzie.

Dr. BEM

ul. Św. Barbary Kr. 2 w Częstochowie
przyjmuje od 8 do 9 rano i od 3
do 5 po południu. Choroby wewnętrzne,
dzieci i weneryczne. 378

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej
M. PUCHAŁSKIEGO

w Częstochowie III aleja, 57 wprost kościoła
po Maczawit. Zarządzący lekarz
d-ta B. MUSZYŃSKI przyjmuje
codziennie od 9 rana do 8 wieczór

Rady dla Polaków.

Czytelnikom naszym znane jest nazwisko głośnego dziś uczonego profesora paryskiego Karola Gide'a. Obecnie wyszła w tłumaczeniu polskim książka tegoż autora p. t. „Rozwój instytucji społecznych w ciągu XIX stulecia”; wiele rozdziałów jej poświęconych jest instytucjom współdzielczym.

W przedmowie, napisanej specjalnie do wydania polskiego, Gide mówi: „Po okresie sławy wojennej, po wzięciu Orła, wkracza obecnie Polska w nową dziejową epokę, staje się wielkim narodem przemysłowym. Droga to dla niej nowa, od poprzedniej zupełnie różna, lecz droga ta dziś może tym pewniej wiedzie do potęgi i wolności. Przeobrażenie to wskazuje nakładą wielką odpowiedzialność i naraża na poważne niebezpieczeństwa. Może ono rozbudzić na nowo antagonizmy, może rozniecić walki nowe, a nie mniej gwałtowne od tych, jakimi są przepełnione karty polskiej historii.

„A jednak może możnaby walk tych uniknąć, a przynajmniej znacznie osłabić ich siłę, przez zapoznanie się z instytucjami, w których starsze narody Zachodu szukały rozwiązania sprawy społecznego spokoju i poprawy doli klas robotniczych. Bo i co przyjdzie Polsce z importowania maszyn, kapitałów i najnowszych wynalazków z dziedziny techniki i przemysłu, jeśli nie zatroszczy się równocześnie o zdobycie instytucji i urządzeń społecznych, mających zabezpieczyć ludzkość od zła, jakie wytwarzają te nowe siły, znaczące zawsze swe pierwsze kroki jako siły niszczytelki, a w następstwie dopiero stające

siłami twórczymi, a które w swem nagłym działaniu tem są groźniejsze, im mniej dany kraj jest na ich przyjęcie przygotowany. Te właśnie instytucje społeczne we wszystkich ich najróżnorodniejszych postaciach, mające wszystkie jeden cel — uczynić życie ludzkie szczęśliwszem i szlachetniejszym — staram się przedstawić w mej pracy. Zdaniem tłumaczów, obraz ten może być z korzyścią dla ich kraju, może mu być pomocnym w jego ewolucji przemysłowej, skrócić okres prób i błądzenia po omacku, nieodłącznych od każdej epoki przejściowej, może wreszcie ułatwić ich rodakom zdobycie tej tak trudnej dla wszystkich umiejętności życia w społeczeństwie.

„Jeżeli cel ten zostanie choć w części osiągnięty, będzie to wielką radością dla autora, będzie on szczęśliwym, że z tej Francji, która w przeszłości mogła okazać Polsce jedynie swą jałową sympatię i stała się powodem tylu zawiedzionych nadziei, z tej samej Francji spływa dziś Polsce ten mały promyk przyjaznego światła, który wskazywał jej będzie drogę, aby, chroniąc ją od rozbięcia, doprowadzić szczęśliwie do bezpiecznego portu”.

S.

Znowu niebezpieczeństwo polskie.

—oo—

Statystyka ludności polskiej na zachodzie Niemiec zajmuje ciągle prasę niemiecką. W roku 1905 w 1,219 gminach na zachodzie Prus polacy stanowili przeszło 10 procent mieszkańców, w 414—przeszło czwarłą część, w 67—nawet większość. Chociaż te ostatnie są to gminy najmniejsze, haktatystyczny „Reichsbote” przypisuje faktowi temu doniosłe znaczenie polityczne. W razie bowiem wojny Niemiec z Francją i użądzie wojny Niemiec z Francją i Francją, zwycięstwo sojuszu angielsko-francuskiego przy odpowiednim wyzyskaniu wszelkich szans jest bardzo możliwe. Sympatje Stanów Zjednoczonych byłyby w takim razie zupełnie po stronie Francji i Anglii.

gdzie polacy są oddzieleni od nich przez naród niemiecki. Wyobraźnia haktatystyczna odkryła nowe niebezpieczeństwo polskie.

Drobny kredyt.

—oo—

W Smoleńsku odbył się zjazd przedstawicieli instytucji drobnego kredytu. Na zjeździe tym znany publicysta rosyjski p. Szarapow wygłosił bardzo namiętną mowę o położeniu drobnego kredytu w Rosji, przyczem w konkluzji zaproponował następującą rezolucję: „Zjazd wyraża życzenie, aby została usunięta zupełnie nierównomierna konkurencja pomiędzy rządowemi a prywatnemi instytucjami drobnego kredytu przy przyjmowaniu drobnych wkładów i oszczędności, oraz aby wszystkie wolne fundusze ludowe, które znajdują się obecnie w państwowych kasach oszczędności, były w całości obracane na podniesienie miejscowego drobnego kredytu”.

Mowę p. Szarapowa przyjęto hucznymi oklaskami. Projektowana przez rezolucja została uchwalona jednogłośnie.

Wojna angielsko-niemiecka.

—x—

O możliwości wojny angielsko-niemieckiej rozpisal się amerykański admirał Mahan w dłuższym artykule na łamach londyńskiego organu „Daily Mail”. Autor zwraca uwagę na niebezpieczeństwo przewagi Niemiec w polityce wszechświatowej i twierdzi, że jeżeli cokolwiek może Niemcy trzymać w szachu, to tylko potężna flota angielska. Zdaniem Mahana w chwili obecnej w razie wojny Niemiec z Anglią i Francją, zwycięstwo sojuszu angielsko-francuskiego przy odpowiednim wyzyskaniu wszelkich szans jest bardzo możliwe. Sympatje Stanów Zjednoczonych byłyby w takim razie zupełnie po stronie Francji i Anglii.

NAJOSZCZĘDNIJSZE
NAJTRWAJSZE
NAJTAŃSZE
NAJŚWIATLEJSZE

Nadeszłe lampki

„SIRIUS”

STANIAŁY

Koszt światła 25-io
świecowej lampki
wynosi 3/4 kopiejki
na godzinę.

Wyłączna sprzedaż w Biurze Techn. Rydzewski i S-ka.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

Egzystuje od 1887 r. Telefon 269

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.

CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE.

II Aleja № 19, w TEATRZE MIEJSCOWYM Pierwszy w Częstochowie

„TEATR PARYSKI”

Od środy 9 Listopada do piątku 11 r. b. (włącznie)

Wyspa Karpi (natura) **Czterech krawczyków** (bardzo komedyczne sceny w kolorach) **Dwaj bracia nieprzejądani** (dramat z czasów misjonarstwa hiszpańskiego w Ameryce) w wykonaniu naj. artystów Nowojorskiej sceny. **Dzieciódek** **o dwóch matek** (dramat) **Skandalini kradnie buty** (komedyczne)

Na scenie odegrana będzie: **NA WRÓCENIE** komedia w 1 akcie. M. Bałuchiego. Reż. Śmiałowski.

Zmiana programu dwa razy w tygodniu.

Ceny miejsc zwykłe.

Szczegóły w programach i afiszach.

W obronie lokatorów.

Do izby francuskiej posel Hector Depasse wniósł projekt prawa tej treści: Właściciel kamienicy, który z powodu dużej ilości dzieci odmawia wynajęcia mieszkania, lub wymawia mieszkańca lokatorowi, płaci za pierwszy raz od 25 do 50 fr. kary. Za każdy następny raz kara się podwaja. Wnioskodawca motywuje swój projekt potrzebą opieki nad ojcami licznych rodzin wobec groźby wyłudnienia się Francji.

Oprócz tego wniósł jeszcze inny projekt, którego współredaktorem był również p. Depasse, a który brzmi: Jeżeli lokator zostanie wyrugowany z mieszkania, za przyczyn nie zapłacenia komornego lub innych, a nie posiada schroniska, to rzeczy jego nie mogą być pozostawione na ulicy, lecz muszą być kosztem gminy przewiezione na przechowanie do specjalnie w tym celu zbudowanego przez gminę budynku i przez nią utrzymanego.

Wczorajsze zebranie Tow. Rolniczego.

Wczorajsze miesięczne (listopadowe) zebranie członków Częstochowskiego Tow. Rolniczego rozpoczęło się przed godz. 2-ą popołudniu. Latem zebrania odbywały się w pawilonie własnym T-wa na placu powystawowym. Wczorajsze zebranie było pierwszym, jakie się odbyło po zimowemu w sali biblioteki parafialnej św. Zygmunta.

A miło było spojrzeć po sali: ławki i krzesła wszystkie ściśle obsadzone, głowa przy głowie, ramię przy ramieniu, wąsy sianiste, twarze ogorzone—widać gospodarze, drobna własność, stanowiąca miąższ naszego dotychczas jeszcze, pomimo uprzemysłowienia, rolniczego narodu.

Za przydzielonym stołem Rada Towarzystwa, a śród niej prezes hr. Karol

Raczyński i sekretarz p. Antoni Janowski, dusza towarzystwa, niestrudzony inicjator i organizator. Ujawnia się tam też, rozkładając okazy pastewnych buraków i przybijając kolorowany model krowy, umyślnie przybyły z Warszawy na to zebranie instruktor C. T. R. p. Antoni Piątkowski, który po odczytaniu sprawozdania z poprzedniego zebrania przez hr. Raczyńskiego rozpoczyna swą pogadankę.

A temat jej najbardziej na czasie: „O żywieniu inwentarza podczas zimy”. Co dawać, jak, ile dawać bydłoci i ile razy dziennie, aby cel osiągnąć, a więc by zwierzę nabrało ciała, czyli mięsa i aby się zwiększyła jego wydajność np. mleka—oto pytania, na które postanowił sobie odpowiedzieć referent. A już to cenny dar wymowy posiada p. Piątkowski. Słowa jego płyną żywymi i płynnym potokiem, nie zatrzymuje się i nie namyśla, wyraża się obrazowo, używając dosadnych porównań i w ten sposób trafiając bezpośrednio do umysłów, do którychby nieraz w inny sposób, metodą suchego podawania liczb i formuł—nie frafil. Pogadankę nadto urozmaicając perły zdrowego humoru, wywołując wybuchy śmiechu u towarzyszy skrzętnie każdy wyraz słuchaczy.

Po krótkim wstępie o blednym mniemaniu niektórych gospodarzy wiejskich, jakoby dla nich—praktyków, nauka człowieka z miasta była zbyt cenna, referent uzasadnia właśnie potrzebę tej nauki. Zaczyna on od porównania, hodowli bydła a specjalnie krow w naszym kraju ze stanem tejże hodowli w Danii, kraju trzej razy od nas mniejszym. Otuż ta mała Dania przerabia masła za 80 milionów rb. rocznie! posiada 1,000 z górą mleczarni ręcznych i parowych. Ta sama Dania daje pracę więcej niż 10 tysiącom naszych polskich robotników rolnych, którzy w kraju nie znajdują pracy tak dobrze płatnej, jak tam. A dłażecóż tam płacić im więcej mogą? Bo przy racjonalnym gospodarstwie sami mają większe zyski.

A u nas? Co u nas krowy dają? Da-

ją niezmiernie mało. Tymczasem winny być one źródłem bogactwa. Ale na to trzeba wiedzieć, jakie znaczenie ma krowa w gospodarstwie. Krowa to fabryka taka, jak browar i gorzelnia. Nieraz trzymając krowy, żeby mieć nawóz. Ale nawóz to produkt uboczny, dodatkowy.

Jak gorzelnia nie wywarem soki, lecz ekowitą, cukrownia nie wytokami, lecz cukrem, tak i u krowy liczyć trzeba na mleko nie na nawóz, choć im więcej daje krowa mleka, tem więcej i nawozu.

Każda fabryka wymaga, żeby nią kierował dyrektor, znający się na maszynie, produkcie itp. Takim dyrektorem jest gospodarz, który winien się znać na tem, z czego mleka będzie miał najwięcej i najłatwiej. Ogólnie wiadomo, że siano lepsze jest od słomy, a ospa od siana ale czem się to dzieje—zwykłe się nie wie. Ważne więc jest niezmiernie pytanie, czerą i jak żywić krowę, a nie jest to tak proste zadanie. Dużo bowiem zależy od przygotowania paszy. Jak więc paszę rznąć, sieczkę, burak, ospę? grubo czy drobno?

Otuż pasza grubiej siekana jest lepsza, bo przy dłuższym przezuwanii więcej mięsa się ze śliną, przemieniającą krocchmal na cukier, będący składową częścią mleka. Dlatego też niektórzy dają całe kartofle, grubą sieczkę, nawet całe buraki. Na zarzut zadawania się całym kartoflem odpowiedzieć można, że nigdy się to nie stanie, jeśli bydło je spokojnie, będąc tak stałe karmione; zadławi się tylko wtedy, gdy połży chylikiem, prędko, w strachu by go nie obito za to, że kartofel ukradło. Tak samo można karmić i całą słomą, naturalnie nie samą, ale i sianem.

Jak często dawać paszę krowom? Jeśli koniowi wystarczy 20 garncy dziennie, to krowa wymaga 200 garncy, bo koń ma 1 żołądek, a krowa 4, mianowicie: torbę, czyli żwacz i czepiec czyli sieć, skąd wraca raz przetruty pokarm znów do powtórnego przeczucia. Znów przetruta pasza poknięta dochodzi już wprost do trzeciego żołądka: który na-

zywa się „księgi”, bo jak karty książki ma takie fałdy będące w ciągłym ruchu i jak żarna przecierające między sobą paszę. Z księgi dopiero rozłaziła się pasza dostaje się do czwartego, żołądka i ostatniego t.zw. trawieńca, gdzie podlega właściwemu trawieniu i skąd rozpuszczona w postaci soków, dochodzi do krwi i przemika do całego ciała, przetwarzając się w tkanki mięsne lub w mleko.

Z tego mamy naukę, jak często karmić bydło, mianowicie 2 razy na dzień zupełnie wystarczy, a w zimą razie nie można częściej niż 3 razy na dzień, bo to nic tylko nie na dobre, ale na gorsze wychodzi, bo do żołądka i trawienia zakrada się nieporządek i pasza już raz przetruta miesza się z pierwszą raz podaną, co wpływa na gorsze przetwarzanie jej na mleko.

Należy jeszcze rozstrzygnąć, jaka pasza zimą najlepsza; co dawać krowom jeść. Oprócz innych najważniejszym składnikami mleka jest białko (sernik), którego okopowe posiadają 1 procent, siano około 6 procent, ospa około 10 procent, makuchy około 30 procent. Trzeba więc tak pokombinować paszę żeby była łatwa do zdobycia, tania, pewna i żeby ją chętnie krowa jadła. Taką paszą są okopowe, choć ubogie w białko. Dla dołania białka najlepszy jest burak mający jeszcze tą zaletę, że jest soczysty, co pobudza mleczność. Dodawszy nieco siana, otrzymamy najracjonalniejszy sposób żywienia krow zimą. Stoma może stanowić tylko dodatek „do zapchania” ale istotnego pokarmu nie daje.

Na tem pogadankę wczorajszą p. Piątkowski zakończył.

„O letnim żywieniu inwentarza” pogadanka wygłoszona będzie przed wiosną.

Popierajmy przemysł swojski, chrześcijański.

mnie prawdziwie zaszczytnym.

Młody człowiek skłonił się głęboko. —Pozwoli pani, że pójde mu zaraz nanieść tę radosną wiadomość. Będzie nad wyraz uszczęśliwionym.

Lady Ella podała mu rękę na pożegnanie, a Craven skorzystał z tej chwili, aby się zbliżyć do żony.

VI.

— Widzę, że królujesz w świecie, w którym się obracasz—rzekł z nieco przymuszonym uśmiechem.—Książęta i poci zarówno składają holdy u stóp twoich. Nie poznaję mojej dawnej Elli.

— Miałeś czas zapamiętać o niej—odrzekła spokojnie.

— Tak rzekł, biednack nieco — ale mam nadzieję, że dasz mi czas zapoznać się z nową Ellą.

— To już twoja rzecz. Z tego co mówicie, wnoszę, że nie tak prędko wybierasz się w nową podróż.

— I nie myślisz się. Sumienie zbudziło się we mnie, choć późno. Zrozumiałem, że mając tak rozległe posiadłości ziemskie, powinienem lepiej pamiętać o moich biednych i zająć się potępieniem ich bytu. To też powróciłem do kraju—na dobre.

Gorzki uśmiech przemknął się po jej twarzy.

— Ciesz się, że przypomniałeś sobie... o swoich biednych. Sądzę jednak, że nie znajdziesz ich w tak opuszczonej formie, jak przypuszczałeś.

(d. c. n.)

71)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

— Ha! sprobuj ją uratować od siebie samej, przynajmniej! Zabroni jej stanowczo iść do Lady Lucji, ale rozmowę w tym przedmiocie odłoży do jutra... Dziś wieczór nadto była zmęczona i głowa ją bolała... Biedne dziecko!

Oddany smutnym myśłom doszedł do domu. Cicho stał po schodach, z obawy aby jej nie przebudzić, jeżeli zasnęła wyczerpana wzruszeniami dnia poprzedniego. W tem mniemaniu na palcach skradł się do gabinetu, w którym Ella lubiła jak mu się zdawało, przysiadawać, gdy na raz wesole śmiechy i gwar ożywionej rozmowy doleciały jego uszu, zmieszane z brzęczeniem srebrnych łyżeczek o cienką chińską porcelanę.

Zdziwiony zatrzymał się chwilę, potem wszedł do pokoju.

Tu także zapadający mrok, rozjaśniony był ogniem, który wesole plonął na kominku, a zapach kwiatów wnosił się w powietrze. Kilkanaście osób zebranych dookoła małych, porzucanych wszędzie stołków, piło herbatę, rozmawiając wesoło.

Ella wytwornie ubrana w złotawy atłasowy kostium, cały przykryty drogocennymi koronkami które gors jej i ramiona osłaniały niby mgłą pajęczych, jedwabistych tkanek, stała w pośrodku grupy złożonej z kilku osób, gospodarując przy zastawie herbacianej. Lord Castlerock patrzył z zachwytem w ciemnej jej gwiżdżiste oczy zwrócone ku niemu z łaskawym uśmiechem, w chwili gdy mu podawała srebrną cukierniczkę, a a Savage, wsparty o jej opróżnione krzesło, opowiadał dowcipnie jakąś anegdotę z dnia wczorajszego. — Kilka matowych lamp, przyćmionych różowemi abzurami, rozstawionych było w oddali, łagodzą raczej niż rozświetlając jesienny szarym crik, wkładający się przez kryształowe szyby. Całość towarzystwa w pośrodku którego wzrostem i wykwintnym wdziękiem królowała postać młodej pani domu, tworzyła obraz pełen uroku. Pani Verulam pierwsza spostrzegła Hugona i pomiarkowawszy się, że surowością nie z nim nie wskóra, podeszła ku niemu z uprzejmym powitaniem.

— Idź wytłumacz się przed Lucją, która pała gniewem na ciebie. Jej matka nie może ci darować, żeś zachował przed nią swoje incognito, na wczorajszym balu.

Craven dał się zaprowadzić do lady Lucji, która go przywitała tak, jakby dopiero wczoraj się rozstali, i przyrzekł jej uroczystie, że nie ośmiezza jutro złożyć uszanowania swego lady Blaine, przed którą wytłumaczy się sam z pozornej niegrzeczności.

— Matka chrzestna, to przecież coś znaczy, zdaje mi się!—strzoliwała go Lucja, nie odchląwszy jeszcze całkiem z gniewu—i żeby jej tak ubliżyć, wtedy gdy ona zawsze przepadała za tobą —choć za co...

Craven zrzęcznie obrócił rozmowę, która stawała się drażliwą, i ułagodźszy kuzynkę wyrażeniem należytej skruchy, za swoje sprawowanie, podszedł do Elli, która stała przeglądając przy niesionym w rękopiśmie poemat.

— Śliczny jest—mówiła z zachwytem.—Co to za talent! co za dar wysłowności! Słyszę, że bardzo pochiebnie wyrażają się o nim w literackich kołach. Powiedz pan proszę, panie Marland, że nieskończonnie szczeniawą mam jestem, iż pozwolił mi przejrzeć swój utwór, zanim jeszcze ujrzał światło drukarskie. Czy nie mogłabym zatrzymać go do jutra? Takbym chciała w samotności odczytać go raz jeszcze...

— Ależ naturalnie pani.. bo prawdę powiedziałem, w y s i l a n y zostałem przez Morlanda z zapytaniem czy pani pozwoli mi dedykować sobie ten utwór? Niech pani raczy przystać na jego prośbę.—Jemu tak bardzo zależy na tem...

— Ależ z miłą chęcią! — wdzięcznie odezwała się Ella. — Powiedz mu pan, że nietyko uradowana, ale dumną będę z tego. Ten dowód uznania ze strony tak utalentowanego autora, będzie dla

Z Tow. Dobroczynności dla Chrześcian.

—oo—

Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem dr. Markowskiego, odbyło się posiedzenie Tow. Dobroczynności dla Chrześcian z udziałem członków zarządu Tow. Opieki Szkolnej.

Na porządku dziennym stały sprawy koncertu i bazaru.

Po krótkiej wymianie zdań zdecydowano urządzić w nadchodzącą niedzielę, dn. 13 b. m. zapowiedziany już koncert, z udziałem pp. L. Nowackiej, M. Nowackiego, Iwanowskiej-Płoszko i p. L. Rechtlebena.

Wieczór ten będzie nader urozmaicony i zapewne, bez bliższego zainteresowania się nim szerszego ogółu, nie przeminie.

Sprzedazy biletów podjęły się panie: Wanda Gornizanka, Werhowa, dr. Markowska, dr. Rozenfeld, dr. Świętochowska i dr. Markowski, prezes Tow. Dobroczynności.

Z kolei przystąpiono do sprawy bazaru. Postanowiono wyznaczyć na to dzień 18 grudnia, niedzielę. Wybór lokalu na bazar zebrani zlecili zarządowi, który w tej mierze rozpocznie starania. Bilety wejścia ustanowiono dla dorosłych 25 kop, dla dzieci 15 kop. Cena tych biletów bardzo przystępna, to też zapewne każdy podaży coś kupić, a tembardziej chwil kilka spędzić przyjemnie, bo nietylko wymiana towaru na pieniądze będzie tam widokiem. Zarząd Tow. Dobrocz. przygotowuje bogaty i nader urozmaicony program, który obejmie grę; komediijkę, i deklamację, i śpiewy, i orkiestrową, i wiele, wiele innych rozrywek.

Pod koniec posiedzenia, p. dr. Bagińska oświadczyła zebranych, że art. malarz, p. Maczyński ofiarował Tow. Dobrocz. piękny obraz akwarelowy oceniony przez znawców na 50 rb.

Zamiast Płoszko, ma być: Iwanowskiej-Płoszko. Czardasz: H u b a j a.

— Sw. Cecylja—Wieczór M. Konopnickiej.

W niedzielę 13 b. m. „Lutnia” zamierza urządzić wieczór poświęcony pamięci M. Konopnickiej; Ponieważ jednak na dzień ten zamówiono salę „Lutni” na koncert Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcian—„Lutnia” w swem poczuciu obowiązku obywatelskiego, celem dobroczynnemu ustąpiła pierwszeństwa, odkładając termin „wieczoru M. Konopnickiej” do dnia 22 listopada.

W ten dzień przypada święto św. Cecylji, również obchodzone przez „Lutnię” uroczystie, jako święto patronki muzyki. Obie zatem uroczystości tym razem się zbiegną, co da możliwość tem większego ich udziału.

— „Lutnia” — Stanisławowi Barcewiczowi.

„Lutnia” wysłała do Warszawy, z okazji jubileuszu znakomitego skrypkarza naszego profesora Stanisława Barcewicza następującą depeszę:

„W dniu jubileuszu mistrza tonów hold jego zasługom składa—„Lutnia Czesłowska”.

— Wymowna odezwa.

Od przełożonego polskiej szkoły p. C. Bagińskiego otrzymaliśmy wczoraj list następujący:

„Szanowny Panie Redaktorze! Jeden z uczniów utrzymywanego przemienne zakładu naukowego przestał uczęszczać do szkoły, ponieważ rodzice nie są w stanie opłacać ani wpisu szkolnego, ani stancji, na której, jako zamieszkiwcy, mieszkał dotychczas.

Chłopiec przyzwyczajony, uczy się dobrze i może być w przyszłości użytecznym członkiem społeczeństwa.

Zwracam się więc za pośrednictwem Pańskiego organu do miejscowej ludności z uprzejmą prośbą, o danie mu możliwości ukończenia szkoły przez zafiarowanie bezpłatnego utrzymania; od opłaty szkolnej może być zwolniony przez szkołę.

Znając gotowość naszego społeczeństwa do ofiarności na rzecz potrzebujących pomocy, nie wątpimy, że odezwa dyrektora szkoły nie pozostanie bez echa. Ilek jest domów zamożnych, dla których ofiarowanie chłopcu utrzymania nie zrobi uszczerbku, a przeciwnie da moralne zadowolenie. Ze chłopiec na pomoc ze wszech stron zasługuje — świadczy odezwa dyrektora, któryby niegodnego nie polecał.

— Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń kom. bezpośredniej pospiesznej: 06854 06902 06945 06944
Nr. Nr. zaliczeń kom. bezpośredniej zwyczajnej: 04785 04844 04881 04889 05023 05048 05051 05111 05161 05257 05462 05490 05490 05495 05542 05558 05560 05597 05599 05600 05606 05619 05643 05656 05668 05676 05709 05711 05712 05752 05753 05760 05764 05769 05770 05796 05797 05821 05827 05830 05834 05836 05853 05877 05905 05939 05943 05961 05989 05996 05999.

Nr. Nr. zaliczeń kom. miejscowej pospiesznej: 4578,

Nr. Nr. zaliczeń kom. miejscowej zwyczajnej: 38522 38573 38578 38614 38631 38727.

— Kradzież stodoły.

Nocy wczorajszej niewiadomi sprawcy, jednak obznajmieni widocznie z sytuacją, otworzywszy za pomocą wytrycha drzwi od podwórza do pokoju za sklepem z cukrami M. Wabera, pod firmą „Bouhous de Varsovie”, w domu M. Heniga przy Alei II № 29, spłądowali sklep, piwnicę i pakamer i wynieśli około 120 funtów cukrów i czekolady. Nie zadowolniony się tą słodką zdobyczą, wziął się do ciężkiej, żelaznej kasy z licznikiem, stojącej na bufecie. Ciężka amerykańska kasa napeliła ich nadzieją; że pełno w niej bilonu, wynieśli ją więc do ogrodu właściciela domu i tam z niemałym trudem rozbił ją jak musiał być ich zawód, gdy po takiej pracy znaleźli gotówki tylko około rb. 5.—cały bowiem targ dzienny zabiera cnowieźór inkasent.

Charakterystyczne jest to, że sprawcy kradzieży pozostawili dwa ślady po sobie, mianowicie na schodkach za sklepem prowadzącym wód z pakameru do składu w piwnicy znakowany został damski grzebień od włosów; prócz tego są ślady wosku czy stearny, nakapane świecą—tak, jak to było w księgarni p. F. M. Lipskiej po kradzieży.

Tu i tam złodziej widocznie zakra-

dił się do kamienicy przez ogród i tą samą drogą z łupem uszli, przeskakując płot do sąsiednich posesji.

W sklepie „słodkim” musiało być paru silnych ludzi, bowiem przeniesienie takiego ciężaru, jak amerykańska kasa żelazna wymaga dobrej sily 2-ch mężczyzn.

Zgubiony grzebień, zdaje się świadczyć o udziale kobiety.

— Śmierć na stanowisku.

Wczoraj przed godziną 6 rano hałmuwcy kolei W. W. Krauze, stojąc na schodkach breku, w pociągu towarowym Nr. 177, poniósł śmierć na miejscu na st. Zawiercie, gdzie wagony weszły jeden w drugi wskutek złego widocznie nastawienia zwrotnicy, gdyż 2 koła wagonu poszły na jedną linię, a następne 2 koła na drugą. Krauze pochodził z Częstochowy.

— Pod kołami pociągu

Wczoraj około godz. 1 po południu, dążący do Warszawy pociąg pospieszny Nr. 5 wpadł na przejeździe pod Kamińskim na furmankę zaprzężoną w dwa gniazde konie, które zostały literalnie zmiażdżone. Charakterystycznym jest, że woźnicy, pomimo poszukiwań, nie znaleźli, ani się nie zgłosili, widocznie, widząc, co się święci zdążyli zawczasu się ratować ucieczką, a potem w obawie odpowiedzialności umknął.

Wypadek ten spowodował nieznaczne uszkodzenie parowozu nadto pękła kieszka u zagranicznego wagonu. Reparacji koniecznych dokonano na miejscu wypadku, gdzie pociąg stał 45 minut i przybył do Częstochowy spóźniony o godzinę 14 minut. Odszedł z Częstochowy, po dalszej reparacji, o godzinie 8 min. 50 kł granicy, gdzie wreszcie już nie zdążył połączyć się z właściwymi pociągami kolei zagranicznej.

— Pożar.

Wczoraj około godziny pół do 5-jej po południu w posesji Pankowskiego przy ulicy Ogrodowej № 19 wybuchł pożar na poddaszu oficyny. Przybył natychmiast 3-ci oddział straży ogniowej, którego topornicy w ciągu godziny pożar ugasił tak, że pastwa płomienia stał się wyłącznie dach objęty ogniem oficyny.

Ratunkiem kierowali osobiście pp.: komendant E. Brühl i wice-komendant J. Zubrowski.

— Aresztowania.

W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego aresztowano w naszym mieście 10 osób.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 25 i kobiet 20.

— Z rzeźni.

W rzeźni miejskiej zabito wczoraj: — wołów, 10 krów, — cieląt, 13 świń.

**Uprzejmie prosimy
Szanownych Czytelników
o łaskawe UREGULOWANIE
PRENUMERATY.**

W razie nieotrzymania „Gońca” prosimy Sz. Prenumeratorów reklamować do
Administraacji
„Gońca Czesłochowskiego”
II Al. Nr. 38, telefon 258.

Korespondencje.

Noworadomsk.

— Pobór popisowych.

Dziś i jutro stają do superwizji popisowi z następujących gmin: Sulmierzyce, Zamoście, Rzańnia i Brodzice. Losowanie odbywa się w urzędzie powiatowym, obok kościoła pofranciszkańskiego.

— Poświęcenie fabryki „Krzeseł”.

W ubiegłą sobotę o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kempy, obok starej cerkwi, odbyło się uroczyste poświęcenie nowej fabryki pod firmą „Wykończalnia giętych mebli „Krzeseł”. Poświęcenia w obecności licznych przedstawicieli tutejszych fabryk, dokonał miejscowy ks. kanonik F. Mirecki, w asystencji ks. Chwiłowicza. Ks. kanonik Mirecki wygłosił podniosłą przemowę, życząc nowej polskiej fabryce, powodzenia. Po skończeniu poświęcenia odbył się wspólny bankiet.

— Nowa polska firma.

Znany w sferach finansowych p. Aleksander Kuleszo w tych dniach otworzył w naszym mieście „Dom Handlowy” przy ulicy Kaliskiej, w domu p. Najkrona.

— Zwinięcie szkoły.

Jedynoklasowa szkoła pani Szeferowej przy ul. Kietlińskiej, została zwinięta. Pani Szeferowa otrzymała posadę nauczycielki we wsi Stobiecko, pow. noworadomskiego.

A k r.

Noworadomsk.

(Koresp. własna).

— Z okolic.

Jedyna w guberni naszej cukrownia Silniczka już od 4 tygodni jest czynna. Wolna zrazu odstawa buraków wkrótce się powiększyła, zawdzięczając przepięknej pogodzie, oraz wczesnemu przymrozki, który przestraszył właścicieli plantacji i pobudził ich do intensywniejszej edstawy. Cukrownia, jak słyszamy ma na placu trzy czwarte buraków.

Plantatorzy i cukrownia narzekają na ogromny brak ludzi i na ogromnie ospałą robotę najemnika, rekrutującego się przeważnie z okolicznych włości.

Cukrownia próbuje stawiać 2 ludzi zamiast czterech, dając im wynagrodzenie za 4, najemnik nie zgadza się na to, chociaż ilość roboty doskonale mogłoby 2 wykonać. Dla braku ludzi cukrownia opóźnia rozpoczęcie rafinerji. Cukrowiec buraków lepsza, niż roku ubiegłego. Przerób idzie zupełnie normalnie.

Gorzelnie też rozpoczynają pędzenie okowity. Urodzaj kartofli bardzo dobry tylko ceny na okowitę bardzo niskie.

— Curiosum.

W piątek wzięli włościanie rzeczy z Radomska do cukrowni Silniczka. Rzeczy były opakowane w rogóż i cokolewicz przypominaly „stawną historyczną sofę”. Policji gidejskiej wydały się te rzeczy mocno podejrzane; mimo zapewnień ze strony włościan, skąd są i dokąd jadą, co wiozą, pororywano rogóż i rękami zbadano zawartość pakunków.

Trzeba dodać, że włościanie ci pochodzą z okolic cukrowni, zajmują się furmanieniem, niemal codziennie przez Gidle jeżdżą do Radomska i niewyjadają na ludzi niepewnych. Przytem między Gidlami, Radomskim a Silniczką jest telefoniczne połączenie, co powinno być ułatwić sprawdzenie słów włościan. Wobec takiej czynności możemy śmiało przewozić rzeczy!

TELEGRAMY

Kafastrofa na morzu.

London 8-go. Parowiec angielski „Brighton” spotkał się w kanale La Manche, podczas gęstej mgły z pięcioma masztowcem niemieckim „Preussen”. Oba okręty są silnie uszkodzone. Okręt „Preussen” rozbil się później o skały w pobliżu Doweru. Wszelkie wysiłki ratunkowe są narazie daremne.

Pożar składów kolejowych.

Jelec 8. Nocą na tutejszej stacji kolejowej spalił się główny skład towarów i około 100 wagonów ze zbożem. straty wynoszą rb. 720.000.

Pożar przedziałni.

Jurjew polski, 8. Nocą spłonęła przedziałnia firmy Sulczajewów. Straty wynoszą rb. 200.000.

Repertuar Teatru Noworadomskiego.

Sroda 9. „Panna Maliczewska” sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej-Janowskiej.

OFIARY

Złożono przez panią Siennicką rb. 3, otrzymane od pani T. na Ochronę kobiet.

Na Salę Zajęc, z jednej z czesłochowskich instytucji za ubliżenie członkowi zarządu—składa pracujący rb. 1.

Do wynajęcia

sklen opozowy z mieszkanjem ul. Krak. wkr. 43. 2070

Zginął paszport wydany przez gminę Wilgom;ny na imię Konstantyna Piłsarska. 1287 3-1

Udziałem lekcji.

przygotowuję do szkół. Długoletnia praktyka; wiadomość; Szkolna 8-1 (dom p. Buchacza) o godzinie 4-6. 1286 3-1

KRONIKA.

Wydanie Macocha.

Sąd austriacki uchwalił wydać Macocha władzom po zatwierdzeniu tej decyzji przez ministerium sprawiedliwości austriackie, poczem dopiero wyjedzie po wzięcia delegacja—za tydzień.

O cjoch Józefa i Bonawentury.

Ukończono śledztwo w sprawie podejrzanych o otrucie zmarłych dwu paulinów na Jasnej Górze: o. Józefa Jedia i Bonawentury Gawelczyka. Władze śledcze stwierdziły ostatecznie, że zakonnicy ci zmarli śmiercią naturalną.

— Zebranie Czyst. Tow. Rolniczego.

Następne zebranie miesięczne (grudniowe) członków Czesłochowskiego Towarzystwa Rolniczego, odbędzie się w sali parafjalnej św. Zygmunta we wtorek 6 grudnia, o godzinie 1 po południu.

— Zebranie ziemianek.

We wtorek dnia 15 b. m. w sali parafjalnej św. Zygmunta odbędzie się o g. 1 popoł. ogólne zebranie Koła Ziemianek powiatu czesłochowskiego, w którym pożądany jest jaknajliczniejszy udział nietylko pań ze dworów ale również zon i córek gospodarskich, żądnych wiedzy i pożytku.

— Prymicje.

W dniu wczorajszym na Jasnej Górze odbył prymicje dwaj księża: Franciszek Garnczarek i Stanisław Gajewski.

— Z koncertu niedzielnego „Lutnia”.

Sprostowanie ważniejszych błędów zecerskich w sprawozdaniu z koncertu niedzielnego „Lutni”. Ma być: p. Smidowicz frał na fortepianie Balladę Chopina Fm, tegoz Etiudę As dur i kilka utworów fortepianowych, które mimo trudności technicznych i „twardego” fortepianu Bechsteina, wykonał bez zarzutu, wykazując w wykonaniu wiele indywidualności i smaku artystycznego.

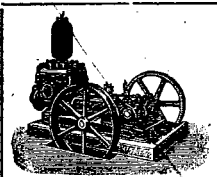
Z powodu zwinięcia Magazynu Bławatnego

Bernarda Lewina

Wysprzedż po cenie niżej kosztu. Materiały wełniane, bawełniane, jedwabne. Welwety Angielskie i krajowe. Firanki, portjery, dywany, chodniki Linoleum, ceraty i pokrycia meblowe, kołdry bawełniane i szaławskie. Kanausy chórne i kolorowe od 45 k. za 10k.

Częstochowa I-sza Aleja Nr. 14. Telefon № 151.

Rohn Zieliński i S-ka



Warszawa

Jerozolimska 117
adr. dla depeż „Rohzieliński”

POMPY Systemu Warthingtona
POMPY pneumatyczne „Neptun”

POMPY elektryczne i transmisyjne
Rury żebrowe. Radjatory.

Przedstawiciel Stanisław Głinsberg.

218 Częstochowa Zawiercie.

SAK — PALTO

za 7 rub 75 kop.

Damskie: jesienne albo zimowe sak — palto zrobione podług ostatniej mody, długości 165 cent. z Angielskiego mędnego sukna na podszewce, ciemnego koloru, bardzo praktyczny i elegancki. Takie samcz męskie — wełnianego płazu (materiaja płótna) czarnego koloru mędnego wyrobu na wacie i ałsowej podszewce, najmłodniejszego fasonu 11 rb. 75 k. do 125 cent. droższe o 1 rb. 75 k. Wysyłamy przez pocztę za zaliczeniem, dołączając za przesyłkę 85 k. na Syberję dolicza się różnicę taryfy pocztowej.
Przy zamówieniu wskazując długość sukna, rękawów, objętość w niarsich, gwarantujemy trwałość roboty oraz dobró towaru pod warunkiem, że jeżeli nie podoba się to przyjmujemy za zwrotem pieniędzy.
ADRES: kantor A. Kiwina ant Łódź Nr. 14-0. 2085 2-1

Sklep konfenkcji męskiej Marcelego Marczewskiego

w Częstochowie, Aleja druga № 29.

Poleca: Bieliznę męską, Krawaty, Kapelusze, Czapki, Kałosze Petersburskie, Szelki, Parasole, Łaski, Rękawiczki, Wyroby skórane, Artykuły toaletowe i wyroby wełniane. Pantofle męskie, damskie i dzieciinne. Na sezon bieżący sklep świeżo zaopatrzony został w bieliznę jęgorowską, kapelusze i czapki bucharskie i znane ze swej trwałości obuwie petersburskie mechaniczne dla panów, pań i dzieci. Buty myśliwskie nieprzemakalne. — Obuwie filcowe. — Płaszczę guniowe i t. p., i t. p.
2093 Ceny stałe lecz niskie. 9-1

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN



Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARTSKICH
Wzmocniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podcaż karmienia i cięży, i przeciwko neurastenii, przecieżeniu umysłowemu i t. p. Przejemny w smaku zażywa się w małej ilości młubka lub wody.
Przy dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.
Wstrzegać się bezwartościowych nasładowieniet.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

Centralna Stacja Elektryczna w Częstochowie Oddział Instalacji

Poleca urządzenie instalacji oświelenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie. Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Bólgłowy i migrenę natchymiaś usuwa MIGRENO-NEVOSIN

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. szt. Pudełko 1.20 k. 1845 100-33

Sprzedam dom z obszernym placem Ul. Warszawska № 45 Wisłom 80 w restauracji F. Szlachy, ul Stradomska, 1208

Magazyn Ubiorów Męskich R. TRAWIŃSKIEGO

zaopatrzony został w najświeższe materiały krajowe i zagraniczne z pierwszorzędných fabryk.

Na składzie FUTRA i CZAPKI.
II Aleja Nr. 24 I sze piętro od frontu. Telefon 381.

Wate kolorową wałki i kit do okien poleca skład apteczny
Wacława Orzeł
III Aleja 46

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ WYKOPANEJ Z
VICHY
TROJER KWADRU FRANCUSZKIEGO
PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu uwarwiają trawienie.
COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samej wody alkalicznej i gazowej.

Piękność to potęga



na PLECI, PRYSZCZE, WAGRY, mokre i suche LISZAJE, KROSTY i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno-leczniczy, niech żąda rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

MYDŁO ks. KNEIPPA

z napisem na każd. etyk. reprezent. i powyższą etykietę. Bez tego podp. — fałszykаты. Po 40 k. kawalek sprzed. wszyst. apt., skl. sp. i perfumerji.

Reprezentant M. Niedźwiedz, Warszawa, Wspólna 5, tel. 91-07.

Potrzebni są energiczni dozorczy. Dla bliższego porozumienia, należy zwrócić się ośbicie tylko w godzinach popołudniowych do Dyrekcji Fabryki Portland Cementu „Wysoka” przez Łazy.
Znależony i złożony w naszej Administracji 10 tyz z dewizką damski zegarek. Za udowodnien i zwrotem kosztów ogłoszona każdej chwili można odebrać.
2088 1-1

Karmelki „Laxin” D-ra Maksa Heima

Doskonaty środek przeczyszczający w kształcie owocowych cukierków o przyjemnym smaku.

Działają skutecznie, są delikatne i nieszkodliwe.

Polecone przez lekarzy dla dzieci i dorosłych.

Pudełko (20 Szt.) 75 kop.

Donabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych Wstrzegać się nasładownicwa! Prawdziwe i świeże karmelki „Laxin” wyłącznie w zielonobiałych pudełkach.

DRUKARNIA i LITOGRAFIA F. D. WILKOSZEWSKIEGO

Częstochowa, II Aleja Nr. 38.

Przyjmuje wszelkie roboty drukarskie i wykonywa starannie i akuratnie po cenach możliwie najniższych Drukuje Dzieła i Książki do nabożeństwa, ilustracje, Obrazki, Modlitwy, Wykwinne roboty kolorowane, Afisze, Programy, Ogłoszenia. Cvrkularze, Zaproszenia ślubne, Karty weselne i zaręczynowe, Klepsydry, Wetęgi żałobne i wstęgi złotem do bukietów; i koszy kwiatowych, Rachunki, Blankiety, Adresy, Noty i wszelkie książki do biur i fabryk.
BILETY WIZYTYOWE TANIO i NAJNOWSZEMI PISMAMI.

RENUMERATE i OGŁOSZENIA PRZYJMUA: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Łaskowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Koczenie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnieniem do domów. Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednospaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25. Drobnę ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20. Ogłoszenia treści metrymniałnej o 50 procent drożej.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.